O porządności stanowią nietylko ustawy ale i ich wykonanie. (Generał Sikorski).

BIULETYN informacyjny małopolski

Rok II. 5 września 1943 r. Nr 33 (77)

KOMUNIKAT NR 6-8.

1. Dnia 2. VIII 43 o godz. 18-tej w Warszawie, grupy specjalne zniszczyły w 4 kinach, a uszkodziły w dwu, czynne w czasie seansu aparaty kinowe wraz z filmami. Kina te, przeznaczone wyłącznie dla publiczności polskiej wyświetlają m. in. filmy propagandowe niemiec. działające na szkodę interesów polskich.

2. W ramach akcji odwetowej za bestialstwa niemieckie w rej. Skarżyska i Suchedniowa nasze oddziały partyzanckie dokonały w lipcu pod stacją kol. Łączna drugiego napadu na pociąg pospieszny. W akcji zabito i raniono ok. 180 Niemców.

W dniu 11 VII 43 pluton Sił Zbrojnych w Kraju odbił z rąk niemieckich w rejonie Wysokie Mazowieckie 15 aresztowanych Polaków. W walce padło 3 żandarmów niem. i 7 policjantów ukr., 7 Niemców zostało ciężko rannych, kilku lekko.

3 Dnia 17 VIII 1943 na terenie Śląska i Zagłębia w mies. czerwcu zlikwidowano następujących Polaków — agentów Gestapo; Nitkowski Czesław, Kurs Jerzy i Lucyna z Sosnowca, Wieczorek z Zawiercia, Kosibiej ze Strzemieszyc, Rypień Józef, Pawlus z żoną i Legierski Józef z Bielska. Prócz tego zlikwidowano Niemców, Sosnowskiego z Leśnej i Bittermana z Mysłowic.

18 VIII 1943 r.

OBWIESZCZENIA.

Na mocy wyroku Sądu Specjalnego Okr. Krakowskiego zostali skazani na karę śmierci:

1. Jan Grabiec właściciel zakładu krawieckiego w Krakowie ul. św. Jana 8. za to, że: a) w 1943 r. celowo i rozmyślnie spowodował niebezpieczeństwo aresztowania wielu członków organizacji niepodległościowej, b) groził doniesieniami do Gestapo, c) szantażował mieszkańców wsi groźbą doniesienia o ukrywaniu żydów. Wyrok został wykonany przez zastrzelenie dnia 17 VII 43.

2. Józef Kotas woźny gminny, zamieszkały w Podegrodziu pow. N. Sącz, konfident Gestapo, za to, że tropił włościan czytających prasę podziemną, oraz znęcał się nad schwytanymi na roboty do Rzeszy Wyrok został wykonany przez zastrzelenie w nocy 29—30 VII 43.

3. Wojciech Krzeszowski, st. posterunkowy P. P. zamieszkały w Grzybowie pow. N. Sącz, za to, że oskarżył 2 osoby o posiadanie broni, skutkiem czego zostały one zastrzelone. Wyrok został wykonany przez zastrzelenie dn. 2 VIII 43.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Sprawa polska w czterech latach wojny.

Nie jest to bynajmniej ślepym zrządzeniem losu, ani okolicznością przypadkową, że druga wojna światowa zaczęła się od nas. Nie od „przyłączenia" Austrii,

ani zaboru Sudetów i Czechosłowacji, tylko właśnie od agresji na Polskę. Przy takim rozmieszczeniu przymierzy i sił państw zachodnich, jakie nastąpiło przed wrześniem 1939, sprawa Polski przy jej kluczowej pozycji pomiędzy centralną, a wsch. Europą — musiała się stać w wypadku agresji odrazu sprawą europejskiej wagi. Zdawali sobie z tego sprawę politycy, rozumiał to szary człowiek, pytając w każdym z krajów europ. spieszcie powracających polskich turystów. „Czy będziecie się bić z Niemcami? Czy wytrzymacie?" I dziś w perspektywie 4 lat musimy powiedzieć, że Hitler w każdym wypadku musiałby zacząć wojnę z Polską, czy wypełniając odwieczny program „Drang nach Osten", czy uderzając na mocarstwa zach., Francję czy Anglię, z którymi związaliśmy się przymierzem. W przypadku uderzenia na zachód, Polska byłaby stanęła przy boku sprzymierzonych tak jak oba mocarstwa natychmiastowo wypowiedziały wojnę Rzeszy, w pamiętnych dniach wrześniowych.

Padliśmy we wrześniu 1939, dając mocarstwom zach. bezcenne pół roku czasu do przygotowań do wojny z Hitlerem. Już ta okoliczność powinna była być należycie doceniona. Niestety, wiemy z jakim szyderstwem, rozgoryczeniem, utrudnieniami, przyjmowano wygnańców uchodzących przez Rumunię i Węgry na zachód, by pod rozkazami gen. Sikorskiego tworzyć nową armię na Obczyźnie. Ta momentalna orientacja ogółu polskiego społeczeństwa i polskiej młodzieży, która ponosząc krwawe straty w drodze na zachód (ok. 10.000 ludzi w sumie) parła przecież niepostrzymaną falą, ożywiona niezłomną wiarą w skuteczność walki na obczyźnie o wyzwolenie Ojczyzny — świadczy o tym, że zdawaliśmy sobie odrazu sprawę na jakiej platformie należy postawić zagadnienia Polski. Od 1940 roku bowiem na dłuższy okres czasu uwaga polityków europ. skupia się około nieszczęsnych krajów, padających kolejno pod jarzmem hitleryzmu. Trzeba było w całym tym okresie czasu związać sprawę polską z najaktualniejszymi punktami walki i oporu przeciw Niemcom, by ją wygrać na terenie walki światowej.

Zrozumiał wagę tego zagadnienia g e n. S i k o r s k i i wziął na swoje barki olbrzymią odpowiedzialność za przyszłe losy Narodu. Jako W ó d z N a c z e l n y na pierwszym miejscu postawił zagadnienie stworzenia jak najsilniejszej a r m i i i jego zasługom przypisujemy dziś, że nasza armia jest 5-tą co do liczebności w obozie sprzymierzonych, a jeszcze w ramach tej armii szczególnie rozbudowane jest lotnictwo, najsilniejsza broń agresji i obrony w liczbie 12.000 ludzi, również na poczesnym miejscu wśród lotnictwa walczących demokracyj. Jako p o l i t y k starał się gen. Sikorski szybko i zdecydowanie nawiązywać przymierza i układy, któreby w przyszłości miały dla Polski decydująco korzystne znaczenie, na tle tendencji ogólnej polityki światowej. Ileż trudu kosztowało zorganizowanie 60 tys. armii na ziemi francuskiej, z której połowa została stracona w dniach pogromu czerwcowego. Momentalnie ofiarowuje te siły zbrojne dla obrony Anglii w pamiętnej rozmowie z Churchillem w końcu czerwca 1940 r. Lotnicy Polscy mają dziś niezaprzeczone zasadnicze zasługi w wygranej bitwie o Anglię, ostatni bastion walczącej demokracji w Europie. I to, że walczyliśmy pod Narwikiem i w swoim czasie krwawiliśmy się niejednokrotnie w kampanii afrykańskiej aż do jej szczęśliwego zakończenia — było faktem wysunięcia sprawy polskiej na punkty najbardziej zagrożone, najważniejsze w światowej rozgrywce. Ileż trudu kosztowało przezwyciężenie formalnych przeszkód w zaciągu do naszej armii Polonii amerykańskiej, gdy kwestia uświadomienia konieczności przystąpienia USA do wojny, szła tak opieszale i powoli. Niezliczone podróże do Ameryki, nawiązanie bliskiego i serdecznego kontaktu z dwoma ludźmi decydującymi dziś o losach świata prez. Rooseveltem i prem. Churchillem były tymi etapami, na których wykuwał się los przyszłej, zmartwychwstałej Polski.

W r. 1941 nastąpił punkt zwrotny w wojnie, z chwilą uderzenia Niemców na Sowiety. Mimo zdecydowanego oporu w łonie rządu polskiego — gen. Sikorski, mając na względzie konieczność przymierza z nowym przeciwnikiem Rzeszy, oraz los 1,800.000 Polaków zagarniętych przez bolszewików — zawiera pamiętne układy sierpniowy i grudniowy. Niewyzyskany materiał ludzki uwalnia się z obozów i miejsc zesłania ZSRR — gigantycznym wysiłkiem powstaje nowa polska armia

na Bliskim Wschodzie — dziś najliczniejsza. Z nią związał Wódz swe nadzieje, na jej czele miał wkroczyć do Kraju.

Z końcem 1941 r. zarysownje się nowa koncepcja federacji państw europejskich, w ramach której nie może braknąć i Polski. I znów mając na względzie sprawy przyszłości, Rząd nawiązuje w listopadzie 41 r. układ polsko-czeski. Pierwotne plany federacji (wywiad min. Raczyńskiego) przewidują pomieszczenie w jej ramach również Węgier i Litwy, dopiero późniejsze koncepcje dotyczyły rozszerzenia jej na niektóre państwa bałkańskie. Równocześnie gen. Sikorski wraz z Rządem trzymają w ręku sprawy ciągłego porozumienia z USA, Anglią, propagandą, która po raz pierwszy w naszych dziejach uświadomiła wreszcie cały świat o roli i znaczeniu Polski w przeszłości i teraźniejszości — wreszcie pomoc charytatywną dla Polaków z Rosji w pierwszym rzędzie, dla obozów w Rzeszy i w krajach neutr., wreszcie dla kraju.

Rok 1942 był dla obu wzmiankowanych układów ciężką próbą. Dziś już wiemy, jak zdradziecko i nielojalnie poczęły Sowiety utrudniać Polskiej komisji odszukiwanie Polaków na obszarach Rosji — tak że w ciągu 1942 cały żmudnie zmontowany aparat pomocy faktycznie przestał istnieć, a Polaków ogłoszono jako obywateli sowiec. odmawiając prawa wyemigrowania na Bliski Wschód. Już wtedy głęboką rysą w układzie było „nieodnalezienie" 8800 oficerów polskich z obozów, o których Rząd nasz tylokrotnie się dopominał. Od 1942 r. rozpoczęła się bezprzykładna krecia robota kominternu na naszych ziemiach, mająca na celu ułatwienie imperialistycznych zapędów Rosji na zachód. Bandy komunistyczne i bojówki Gwardii Lud. usiłowały stworzyć front partyzancki na tyłach walczącej ze zmiennym szczęściem armii niemieckiej.

Zwolna w toku 1943 r. wskazówki barometru polityki światowej zwracają się znów na Polskę i sprawy wschodnie. Jak będzie wyglądał „wygrany pokój" po wygranej wojnie? W miarę wykruszania się potęgi lądowej armii niemiec. — coraz częściej nasuwa się pytanie — dokąd dojdzie czerwona armia. Jak będzie okrojona zwyciężona Rzesza? Miarą wysuwania się sprawy polskiej znów na pierwszy plan jest ujawniona przez Niemców w marcu 1943 sprawa tragedii Katynia, celem wbicia klina niezgody między sprzymierzonych i sprowokowania Polaków do utworzenia „legionu" przeciw Sowietom. Powoduje ona zerwanie układu polsko-sowiec., zawieszenie układu z Czechami — szczerbi głęboką rysę w obozie alianckim. Jak niegdyś w r. 1918 Niemcy usiłują nas wygrać na swoją stronę — jak wtedy — bezskutecznie.

Wśród tych wzmagań, w najcięższej dla Polski chwili odchodzi gen. Sikorski, ginąc w tragicznym wypadku samolotowym.

Zorganizowany pod kierownictwem prem. Mikołajczyka i Naczeln. Wodza gen. K. Sosnkowskiego podjął dzieło Zmarłego Wodza, by je prowadzić po tej samej linii wytycznej. Rząd Jedności Narodowej w myśl demokratycznej deklaracji premiera, w ścisłej łączności z Krajem jest nam przewodnikiem w tej najcięższej, końcowej fazie wojny. W tej chwili gdy zbrodnicza pacyfikacja prowadzona w setkach wsi i miasteczek Polski powoduje tysiączne straty wśród żywiołu polskiego, gdy komunistyczne bandy idą w zawody z niemiec. oprawcami w tępieniu żywiołu polskiego — zbrodnicza ręka Sowietów zadaje nam jeszcze cięższy cios. Podburzone bandy ukraińskie mordują Polaków na Wołyniu w Sokalskim — w ten sposób, obcą ręką tępi komintern polskość na ziemiach o które żywi nieuzasadnione pretensje, by w chwili układów postawić świat przed faktem dokonanym i zagrabić polskie ziemie jako niczyje.

W takiej sytuacji racja stanu przyszłości wymaga nie odwetu, lecz sprawiedliwej oceny współżycia w przyszłości polskiego i ukraińskiego żywiołu na naszych ziemiach. Daliśmy jej wyraz w odezwie do Narodu Ukraińskiego wydanej przez Kraj, Reprezentację Polityczną.

Sprawa granic Polski — ważna dla całej Europy i całego świata zyskuje coraz bardziej właściwe uznanie w Anglii, USA. Fakt ten uderza na łamach prasy angielskiej — w miarę oziębiania się stosunków aliancko-sowiec.

To też z ufnością patrzmy w przyszłość, która po konferencji w Quebec, mającej decydować o przyspieszeniu zwycięstwa aliantów — przyniesie i ustalenie odpowiedniego stanowiska przyszłej, zmartwychstałej Polski w ramach Nowej demokratycznej Europy.

NAKAZY CHWILI.

KARYGODNA GORLIWOŚĆ. Kierownictwo Walki Podziemnej ogłosiło komunikat i wydało odezwę, zalecając w granicach możliwości opór w dostarczaniu kontyngentów zbożowych. Odezwa w pierwszym rzędzie zwraca się do wójtów, sołtysów, komisyj kontyngentowych, i spółdzielni rolniczych, które mają o wiele większe możliwości niż chłopi, mają przyjmować gorszego gatunku towar, opieszołością swoją mogą utrudniać wyniki akcji kontygentowej.

Tymbardziej godnym potępienia staje się fakt wyznaczenia przez jednego wójta wsi podkrakowskiej znacznie wyższego wymiaru zboża, w przewidywaniu, że gospodarze zastosują opór, a kontyngent trzeba oddać w 100%. Jedna z wsi dostarczyła w skutek tego o 27 q zboża więcej niż się należało.

Taka gorliwość wobec władz niemieckich musi być potępiona i ukarana. Czytelnicy! Zbierajcie podobne fakty nadużyć na szkodę ludności polskiej i przekazujcie je nam tą drogą, którą otrzymujecie pismo.

PRZYJMOWANIE NIEMCÓW. Przed kilku miesiącami Kierownictwo Walki Cywilnej ogłosiło, że przyjmowanie w domu niemców, goszczenie ich, utrzymywanie bliższych stosunków towarzyskich jest rzeczą hańbiącą dla Polaka. Są jednak jeszcze domy polskie, które przyjmują u siebie Niemców i utrzymują z nimi zażyłe stosunki. Więc jedni rodacy giną w więzieniach a wobec całego naszego narodu zastosowali Niemcy metody najcięższego upokorzenia na każdym kroku, jako dla „niższej rasy", w odpowiedzi na to jeszcze znajdują się ludzie, którzy ze zbrodniarzami utrzymują stosunki. Wobec takich domów należy stosować b o j k o t i piętnować je, w jaskrawych wypadkach przekazywać sprawę Kierownictwu Walki Podziemnej.

U PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO. Nowy rok szkolny zaczął się jeszcze pod okupacją. Młodzież jeszcze w tym roku musi uczyć się w szkołach, które są parodią polskich szkół. To też rodzice powinni zatroszczyć się, aby już od września, uczyły się dzieci dodatkowo w domu tych przedmiotów, które z programu szkolnego zostały usunięte.

Równocześnie starsza młodzież winna usilnie pracować nad sobą, bądź samodzielnie, bądź przy pomocy nauczycieli, aby przygotować się na przyszły rok do odpowiednich klas polskich gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych, oraz do studiów w wyższych zakładach naukowych.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

APEL P. PREZYDENTA: W dniu Święta Żołnierza Polskiego Naczelny Wódz wydał rozkaz, w którym podaje do wiadomości apel Prezydenta R. P. do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Apel przypomina Polakom chwilę, gdy zespolony po latach naród wywalczył Ojczyźnie zwycięstwo. „Walkę prowadzimy bez wyjątku wszyscy. Kraj bohatersko sprężony w zmaganiach z okupantem i żołnierzem na lądzie, w powietrzu i na morzu, czynem swoim zbliżający godzinę ostatecznego zwycięstwa. Gdy padają ofiary, choćby najboleśniejsze nie idą one na marne. Każda jest siejbą lepszej przyszłości. W walce naszej niema wahań i zwątpień, jest jasno wytknięty cel niezłomne zwycięstwo".

ODPOWIEEŹ NA ORĘDZIE CHURCHILLA. Prezes Rady ministrów otrzymał za pośrednictwem Pełnomocnika Rzą-

du na Kraj, oświadczenie Krajowej Reprezentacji Politycznej, celem przekazania na ręce prem. Churchilla. Krajowa Reprezentacja dziękuje w tym oświadczeniu premierowi Anglii za słowa otuchy i pociechy w orędziu z d. 14 lipca. Przypomina historyczny moment, gdy w chwili upadku Francji resztki wojsk naszych płynęły na Wyspę, a na spotkaniu gen. Sikorskiego z prem. Churchillem padły wówczas niezapomniane słowa, kt rym Wódz Polski pozostał wierny do końca. „Stwierdzamy uroczyście, że wolą narodu pol. jest trwać wiernie przy tych zobowiązaniach, nietylko w czasie śmiertelnej walki z wrogiem, ale i po wojnie, gdy świat będzie na nowo urządzony, a pokój utrwalony. Ramię w ramię z mężnymi i wielkimi narodami W Brytanii i Ameryki, razem z naszymi sprzymierzeńcami Polacy w Kraju i poza Krajem walczyć będą aż do zwycięstwa o wolność i niepodległość Rzeczpospolitej Polskiej i o wyzwolenie Europy z pod jarzma niemieckiego".

4-ta rocznica zawarcia sojuszu polsko-angielskiego upłynęła 26. VIII. W kołach londyńskich podkreślają, że zasady na których było zawarte to przymierze są dochowane. Angliia nigdy Polsce tego nie zapomni, że Polska pierwsza stanęła do walki a w ciężkim roku 1940 pol. piloci i marynarze walczyli przy jej boku.

GEN. SOSNKOWSKI dokonał odprawy polskich dywizjonów lotniczych.

POLSKA MARYNARKA wsławiła się ostatnio nowymi wyczynami. Jak podkreśla woj. sprawozdawca Associated Press, do najbardziej zuchwałych jednostek morskich, które brały udział w operacjach desant. na Sycylii, należy ORP „Piorun", który ostrzeliwał porty włoskie Cotrono i Regiio di Calabria. Uprzednio towarzyszył wielkim konwojom idącym na Maltę, na płn. Atlantyk, na szlaki ku nowej Funlandii.

Polska łódź podwodna „Dzik" storpedowała k. Bari statek — cysternę na 5000 tonn oraz statek pasażerski na 6000 t., w czerwcu zaś ma na swoim koncie zatopiony w cieśninie messyńskiej włoski statek zaopatrzeniowy.

Polska marynarka handlowa otrzymała w sierpniu już drugi statek oceaniczny o dużym tonażu.

ANGLIK O GRANICACH POLSKI. Znany dziennikarz amer. Walter Lipmann opublikował w „New York Harald Tribune" artykuł pt. „Klucze do wolności", który był żywo komentowany przez prasę amerykańską i bryt. Pisze on m. in.: Problem niemiecki jest niewątpliwie najważniejszy. Jest to jednak problem nierozwiązalny sam w sobie. W chwili gdy Churchill, Roosevelt i Stalin zasiędą przy stole obrad, do dyskusji nad uporządkowaniem Niemiec, spostrzegą, że głównym problemem będzie ustalenie przyszłej roli Francji i Polski. Nie można narzucić układu Niemcom, jeśli dwa duże sąsiadujące z Rzeszą państwa nie będą miały załatwionych spraw granicznych, i wspólnych stosunków z W. Bryt., Rosją i St. Zjedn. Polska i Francja są... nieodzownym czynnikiem dla pomyślnej przyszłości Europy, dla stworzenia skutecznego rozejmu i odpowiedniej likwidacji wojny. Jedynie w wypadku, gdy sprawa granic ze stanowiska Polski będzie uregulowana, będzie można wprowadzić państwa naddunajskie do europejskiego porządku.... Należy uczynić Polskę mocną, dając jej nie jakiś korytarz, ale granicę morską. Tak silna Polska będzie wówczas naturalnym sprzymierzeńcem przeciw odradzaniu się potęgi niemiec. Zachodnia granica Polski będzie bardziej ważnym zagadnieniem, aniżeli granica wschodnia przeciw Rosji. Jeżeli nie będzie żadnej wątpliwości, że Polska i Rosja mają wspólny pierwszorzędny interes w sprawie niemieckiej, będzie można przejść do rewizji granic polsko-sowiec. uwzględniając religijne i kulturalne interesy tego mieszanego obszaru granicznego.

— — —

Kto chce kiedyś pokonać wroga, musi się uczyć sztuki być wolnym na duchu.
(Żeromski, Sułkowski).

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI: Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywil. Okr. Warszawskiego został skazany na karę śmierci: utratę praw publ. i obywatelskich Aleks. Łączyński b. sołtys gromady Osieck pow. Garwolin, za doniesienia do władz przeciwko Polakom w celu spowodowania ich ścigania. Wyrok wykonano 28. VII. na terenie Garwolina przez zastrzelenie.

Z POLA WALKI: W Łukowie wykonano wyrok na T. Zielce, pozostającym na usługach Gestapo, który był katem wielu niewinnych ofiar. Ręka sprawiedliwości dosięgła go na plaży. W dniu 31. VII. zabita została Gryczkowa żona właściciela olejarni w Celinach k. Łukowa — konfidentka Gestapo. 31 VII dwaj gajowi Kania i Osina w w Jedlance pod Łukowem mieli odebrać należność za zasługi położone dla III Rzeszy. Ponieważ się bronili, podpalono dom ze wszystkich stron i obaj szpiedzy spłonęli.

Konfidenta radzyńskiego Gestapo i łapacza parczewskiego Arbeitsamtu Nowickiego dosięgła ręka sprawiedliwości, gdy wychodził z lokalu po libacji z żandarmami.

ECHA PACYFIKACYJ. Mimo uspokojenia, które niewątpliwie nastąpiło w dyskrykcie krakowskim, dochodzą do nas wiadomości o pacyfikacjach przeprowadzanych w niektórych terenach jeszcze w sierpniu. Na terenie Mielca np. akcja trwała ogółem od 27. VI. — 10 VIII. a więc wyjątkowo długo, przy czym największe jej nasilenie wykazywały miejscowości położone wzdłuż prawego brzegu Wisły. Wystarczy przytoczyć, liczbę ofiar; 414 osób (w tym nieznana bliżej ilość przywiezionych z obcych terenów), wywiezionych ponad 1500 i spalonych gospodarstw — 181.

Komunikują z Tarnowa, że we wsiach Rysie, Księże Kąty i Pociejowa wymordowali Niemcy w czasie pacyfikacji 92 osoby, w tym 87 cyganów z kobietami i dziećmi, osiadłych tam od lat. W Szczurowej w czasie obławy zabito 16 osób.

Na terenie miechowskiego, akcja Schupo biorącej udział w ekspedycji karnej objęła po 20. VIII. Rzeszuśnię, i Czaple (gdzie zamordowano kilkanaście niewinnych osób). W Pile i Woli przeprowadzono pacyfikację, sprawdzając tam karty całej ludności miasteczka, po czym wywieziono 80 mężczyzn do Częstochowy. Napady na dwory, grabieże itp. nagół ucichły. W Ryglicach zastrzelono i aresztowano 25 osób, za rzekomy kontakt z bandami, gospodarstwa ich spalono, a grunta rozdano sąsiadom.

ŁAPANKI NA ROBOTY zaczęły się sporadycznie w niektórych terenach Małopolski. Oto jeszcze w lipcu w gm. Sękowa, Siary, Szymbark, urządzano obławy, w Limanowej Urząd pracy wznowił akcję łapankową. Ostatnie tego rodzaju wiadomości napływają z Krzeszowic gdzie 23. VIII. zatrzymano 300 ludzi w rynku po sprawdzeniu kennkart, zabrano ostatecznie 14-tu. Również w Krakowie 20. VIII. niespodziewanie urządzono łapankę na „tandecie" zabierając 80 — 100 ludzi na Wąską.

Natomiast w dalszym ciągu daje się zaznaczyć bardzo wrogie nastawienie Ukraińców do Polaków za Sanem, gdzie prowokacje i poszczególne akty gwałtu i zabójstw nie ustają. Z niektórych miejscowości przybywają w pospiesznym tempie polskie rodziny z dziećmi; mężczyźni uciekają do lasów aby nie ulec losowi Wołyniaków.

UKRAIŃSKIE ODEZWY. Anarchia jaka powstała na Wołyniu w okresie zbiorów, wydała rezultaty wręcz odmienne, niż przewidywali Niemcy. W wyniku okupant przeprowadził w wielu miejscowościach bezładną pacyfikację ukr. wsi, używając do tego volksdeutschów, mówiących po polsku, policji granat. itp. aby tym silniej podsycić walkę narodowościową i wzajemną nienawiść Ukraińców i Polaków. Równocześnie po konferencjach u gub. lwowskiego, Cent. Komitet Ukr. wydał odezwę 7. VIII. mającą na celu uspokojenie nastrojów. Daje ona w całej rozciągłości akcenty najściślejszej

współpracy z wrogiem (zaszczytna służba w dywizji SS, polecanie oddawania kontyngentów żywnościowych i ludzi do Rzeszy). W myśl utrzymania tego porządku w dobie żniw, potępia odezwa jako najwstrętniejsze „przypisywanie sobie i różnym głupim prawa karania śmiercią". Najcharakterystyczniejszy jest mglisty wzrost o napadach band partyzanckich, których ofiarami padło wielu Ukr. z terenu Lubelszczyzny. Wroga propaganda twierdzi, że mordy wołyńskie (o których w żadnej odezwie niema ani słowa) są odpowiedzią na organizowane przez Polaków napady! W imię prawdy, stwierdzamy, że na terenie Lubelszczyzny wykonano kilkanaście wyroków na Ukraińcach biorących udział w sposób szczególnie nieludzki w akcji wysiedlania Polaków. Wiązanie przeto przez UCK. mordów wołyńskich z wypadkami lubelskimi — jest wyraźnym świadectwem, że o pacyfikację nastrojów wcale Ukr. nie chodzi.

Metropolita Szeptycki ogłosił list pasterski do ogółu wiernych na skutek interwencji władz niemiec., który ukazał się już 10. VIII. w prasie lwowskiej, a dopiero 17 VIII w „Krakowskich Wistiach" i to w formie mocno scenzurowanej przez władze niemiec. (podobno bez zgody autora). List utrzymany w tonie poważnym, uderza w argument bliskiego końca wojny i międzynarodowych rozstrzygnięć o losach państw, a więc i doli narodu ukraińskiego. Dlatego najusilniej wzywa metropolita młodzież ukr., by się nie dała prowokować do zabójstw, pociągających za sobą straszliwe skutki dla narodu. „Powierza starszym, rozumniejszym elementom pieczę nad ludzkim życiem i majątkiem tych wszystkich, którym mogłaby śmierć grozić oraz utrata całego mienia". Zwraca się Szeptycki do kobiet i bractw kościelnych, nakazując im baczenie nad ochroną życia ludzkiego. Odezwa ta, jak dotychczas, pozostała bez echa. Kler młodszy gr-kat jest usposobiony najbardziej sowinistycznie i niejeden z popów ma na sumieniu przygotowywanie przeszkolenia zbrojnego band zbirów ukraińskich. Kler nie pozostaje pod wpływem elementów starszych.

Treść obu odezw, ze zrozumiałych względów nie może Polaków zadowalniać, a ze strony metropolity Szeptyckiego jest to wyraz dobrych chęci, może nie zawsze szczerych....

BILANS PACYFIKACJI W LUBELSZCZYŹNIE. Reasumując akcję pacyfikacyjną oraz zarządzenia i obietnice nowego gubernatora dra Wendlera na tym terenie, stwierdzić należy, że władze dotrzymały słowa co do wstrzymania pacyfikacji. Jedynie w dn. 5 VIII we wsi Wirkowice pow. zamojskiego wywieziono około 500 osób, w tym 300 dzieci. Zginęło około 30 osób, w ich liczbie p. Wołowski b. długoletni konsul w Niemczech, właściciel maj. Wirkowice.

Natomiast bilans z terenu Lubelszczyzny jest przerażający: ruszono z miejsca około 80.000 osób, zamordowano w czasie akcji do 3000 ludzi, w obozach na terenie dystryktu zmarło ok. 2000. Mniejwięcej 60 tys. wywieziono na roboty do Rzeszy, a 11.000 osób oddano w opiekę komitetom opiekuńczym. Trzeba przyjąć, że część ludności rozpierzchła się po lasach, z których powoli zaczyna ona wracać do wsi nieobjętych wysiedleniem. Opróżniono przeważną część pow. zamojskiego oraz pow. biłgorajskiego z Polaków, przy czym do zamojskiego kierowano volksdeutschów z Kroacji, a do biłgorajskiego Ukraińców z Małopol. Wsch.

Z OBOZÓW. Treblinkę, nr 2 podpaliły oddziały pomocnicze żydowskie, w liczbie 600, które pomagały przy traceniu ofiar. 3 VIII grupa ta zbuntowała się rozbroiła straż, zdobyła magazyn z bronią, ponosząc przy tym znaczne ofiary w ludziach i w rezultacie przebiła się do lasu. Niemców i Ukraińców padło do 50-ciu.

W Oświęcimiu w lipcu 240 Reichsdeutschów poniosło śmierć w komorach gazowych, gdzie ich zapędziły straże prosto z pociągu. Przyczyna tej egzekucji — nieznana. W pocz. sierpnia zaczęły przychodzić transporty żydów z Sosnowca i Będzina, a które w 90 % idą odrazu „na gaz". Krematoria w Brzezince pracują dniem i nocą. Ponieważ Niemcy mają plany rozszerzenia obozu, zaczęto wysiedlać Polaków z Brzeszcza. Między 15 a 20 VIII kilka tys. osób różnej narodowości wywieziono na zachód, zapewne do robót fortyfikacyjnych. Są dane

wskazujące, że olbrzymia ilość aresztowanych w Radomsku, Końskich, Starachowicach w wyniku akcji specjalnej terrorystycznej, o której pisaliśmy w ostatnim nrze została odtransportowana do Oświęcimia.

W Płaszowie pod Krakowem znajduje się obóz pracy, w którym przebywa paruset Polaków w bardzo ciężkich warunkach. Szaleje tam milicja ukraińska znęcając się nad Polakami, a kierownicy niektórych działów — żydzi, również odnoszą się do Polaków niezwykle wrogo. Paczki są z reguły kradzione. Do tego obozu kieruje policja ludzi schwytanych bez przepustki nocnej, lub zgłoszonych przez niesumiennych pracodawców, jako uchylających się od pracy i kandydatów do ukarania.

SABOTAŻE I DESANTY. 18 VIII nocą sygnalizowano przelot transportowców sowiec. a rankiem następnego dnia, nieznany doskonale uzbrojony oddział dokonał napadu na pociąg idący w kier. Lublina, przy czym 26 Niemców zginęło, 47 odniosło cięższe, a 100 lżejsze rany. Przed 15 VIII dokonano na linii Oświęcim — Płaszów wysadzenia toru. Wynik, wykolejenie kilkunastu wagonów z pociągu żywnościowego dla frontu.

TAJEMNICZE PRZESYŁKI Z OBOZU W OŚWIĘCIMIU. Z Wrocławia donoszą, że co jakiś czas nadchodzą do miejscowej „Chemische Fabrik" kilkudziesięciu kilowe, hermetycznie zamknięte paczki z tłustą mazią, wydającą silny odór. Nadawcą tych paczek jest: „Kz. L. Auschwitz" (obóz koncentracyjny w Oświęcimiu). Maź z paczek jest przetwarzana na materiał produkcyjny dla fabryk w Rzeszy.

Poza tym nadchodzą z Oświęcimia duże ilości worków z włosami ludzkimi. Od czasu do czasu są również stwierdzane przesyłki z ubraniami i okularami.

Z Chrzanowa wysiedlono ostatnio 40 rodzin. W czasie wysiedlania zamordowano kilka osób. Wysiedleni zostali w pierwszym rzędzie byli członkowie PPS oraz organizacyj robotniczych przedwojennych. Dokładnych informacyj o miejscu i losie wysiedlonych brak. Podobno znajdują się oni w obozach pracy na Śląsku Opolskim. Dzieci, kobiety i starcy zostali wywiezieni osobno.

Likwidacja ghett żydowskich w Zagłębiu Dąbrowskim odbiła się na stanie zdrowotnym mieszkańców okolicy Oświęcimia. Masowe palenie trupów w krematoriach, oraz na stosach na otwartym polu, wywołało wskutek roznoszącego się odoru, mdłości i choroby zatrucia. Akcja ta przypominała sierpień ub. roku, kiedy to bez przerwy palono na trzech wielkich stosach 12 tys. zamordowanych w listopadzie i grudniu 1941 trupy żołnierzy sowieckich, które w sierpniu odkopano, oraz bliżej nieustalonej ilości żydów, zamordowanych sposobem katyńskim i pochowanych początkowo w masowych grobach pod lasem w Harmenzach. Żydom tym nie dano nawet po śmierci spokoju i dopiero po kilku miesiącach przeznaczono ich na spalenie.

Z KRAKOWA. W minionym tygodniu spłonęły przy ul. Prądnickiej dwa wojskowe baraki pełne mundurów. Przyczyna pożaru nieznana.

Nieustalony sprawca podszedł 25-go września do kasy kina „Sztuki" przy ul. Jana i pod groźbą rewolweru zarządał wydania pieniędzy, co też kasjerka uczyniła. W czasie pościgu sprawca zastrzelił się.

Przeor O. Bonifratów w Krakowie został sterroryzowany przez nieznanych osobników, którzy odebrali mu klucze od kasy, z której przywłaszczyli sobie kilkadziesiąt tysięcy złotych, oświadczając, iż jest to kara za złożenie 20 tys. złotych na armię niemiecką.

W poniedziałek na wszystkich interesach niemieckich i urzędach widniały napisy; „Spowodu ewakuacji od poniedziałku zamknięte".

KW
ZW